

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

<p>WARUNKI PRZEDPŁATY:</p> <p>W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, 50, kwartalnie rb. 1 k. 25, do domu miesięcznie k. 5.</p> <p>Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, 50, kwartalnie rb. 1 k. 50.</p> <p>Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.</p>	<p>Numer pojedynczy k. 5.</p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.</p>	<p>Adres wydawnictwa:</p> <p>W Płocku ulica Warszawska,</p> <p>W oddziale Łomżyńskim:</p> <p>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</p>	<p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się</p>	<p>OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6</p> <p>REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.</p> <p>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).</p>
--	---	--	---	--

Dr. M. Themerson
praktyk w Płocku. Dom pana Szenwickiego Szerokiej i Tuńskiej (po rejencji Rokickim).

Dr. Maksymilian Goldflam
z Warszawy osiadł w Lipnie.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R. Katolickiego	imienniki słownictwa
Sobota 5 kwiet.	Wincentego Fer.	Świętobora
Niedziela 6	Wilhelma	Przesława
Poniedziałek 7	Zwiasł. N. M. P.	Radosława
Wtorek 8	Dyonizego	Dobrosława
Środa 9	Marji Kleofas.	Gorysława
Czwartek 10	Ezechjela	Jaromira
Piątek 11	Leona	Lubosława

Wschód słońca o godz. 5 m. 24
Zachód słońca o godz. 6 m. 33
Udmianna księżycy: now d. 8 kwietnia o godz. 3 m. 9 po poł.

Wysok. wody na Wiśle d. 1 kwiet. 7 stop 2 cali
pod Płockiem d. 2 " 7 " 4
d. 3 " 7 " 5
d. " " " "

	7 r. 1 p. 1 w.	7 r. 1 p. 1 w.
Temperat. w Płocku: 0° d. 1 kwiet.	1,2	3,4
d. 2	5,4	7,6
d. 3	3,2	7,8
d. " " "	"	"

Jarmarki: W gub. Płockiej:
Dnia 4 kwietnia w Kuczborku, 29 w Mławie, Eypnie i Radzanowie, 30 w Sierpcu.

W gub. Łomżyńskiej:
Dnia 1 kwietnia w Sokolach, 8 w Rajgróźnie, 9 w Myszynie, 23 w Ciechanowie, 27 w Sniadowie, 28 w Grzeczynie i Radziwilowie, 29 w Szczuczynie.

Zmiany w duch. diecezji płockiej.

Uwolnieni zostali na własne żądanie: ks. Kazimierz Weloński od obowiązków prałata kapituły płockiej i od probostwa płockiego. Ks. Leon Goldflam od administracji parafji Sikorz w pow. płockim.

Mianowani Prałatem kapituły katedralnej płockiej ks. Edward Olszyski, dziekan i proboszcz płoński, kanonikiem kapituły płockiej ks. Adolf Szlachetka regens konsystorza i profesor seminarjum, ks. Tomasz Ziółkowski - sekretarzem konsystorza, ks. Jacek Zaremba administratorem w Sieciechowie.

Przeniesieni. Ks. Feliks Jastrzębski administrator par. w Radominie na także stanowisko do kamienicy. Ks. Stefan Płucinski, administrator par. w Borkowie do Radomia. Ks. Antoni Grandyński adm. par. Kurowo do Borkowa.

Ks. kanonik Wincenty Petrykowski b. administrator diecezji, adm. paraf. Bodzanów, mianowany został proboszczem płockim.

Zmiany w służbie i mianowania

Pał. ob. kasjera kasy miejskiej w Kolnie Jan Ostrowski mianowany pełn. ob. referenta do spraw finansowych w zarządzie pow. kolneńskiego a na jego miejsce wyznaczono pełn. ob. kancelistę w magistracie ostrołęckim Franciszka Stachelkiego. Kancelista z kasy w Makowie, sekr. kolg. Jan Popowski przeniesiony na także urząd do kasy łomżyńskiej, a na jego miejsce wyznaczono kancelistę z kasy makowskiej Melodego Panasiwicza. Urządnik poczt. telgr. z kanto. łomżyńskiego Krupowicz przeniesi do izby kontroli w Gródnie.

Starszym cechu szewskiego w Makowie obrany Władysław Stogolowski jego pomocnikiem Mateusz Błuski.

Urządnik poczt. telgr. z kantonu w Nowogrodzie-wsku Stefan Olszyski przeniesiony do kantonu łomżyńskiego.

Celownik komisji przemysłowej w Płocku Mieczysław Zolnow, Adolf Blumberg oraz ich zastępcy Janusz Kemper zwolnieni od pełn. ob., a na ich miejsce mianowani: Alfred Wagner i Jan Barciał (zastępca Izrael-Wolf Kysiel).

W okólniku kuratora okręgu naukowo-warszawskiego, № 9, wydrukowano:

„Na skutek wszczętej przez kuratora okręgu naukowo-warszawskiego kwestji w sprawie języka, w którym prowadzony ma być wykład nauki religii katolickiej dla uczniów katolików nie Polaków, oraz nie życzących sobie uczyć się języka polskiego, minister oświaty zawiadomił kuratora, dla należytego zastosowania, iż Jego Ekscelencja podziela opinię kuratora co do pożytku wykładania religii katolickiej wymienionym uczniom w znanym im języku rosyjskim, w którym to celu nauczyciel religii może poświęcać czas odpowiedni z liczby godzin wykładów, wyznaczonych na naukę tego przedmiotu“.

(Warsz. Dniem.)

Prawit Wiestnik donosi, że w poniedziałek bieżącego tygodnia t. j. 18 (31) marca miał szczęście przedstawić się Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu gubernator płocki rz. r. st. szambelan Gordiejew.

Z OBECNEJ CHWILI.

(Z powodu rozprawy rektora wszechszkolskiej Vandrunena).

Są dwie metody, któremi posilknjemy się przy zdobywaniu prawdy. Jedna bada szczegóły, pojedyncze fakty i objawy, zestawia je z innymi, szuka związku przyczynowego i na zasadzie stałych kojarzeń wysnuwa prawa, warunkujące przeobrażenia formy i energii. Tę drogę dochodzenia praw, rządzących światem, nazywamy analizą.

Druga metoda syntetyczna rozpatruje całość, jako sui generis systemat sił wypadkowych i plan ogólny wypełnia szczegółami mniej lub więcej ściśle dopasowanymi do reszty w pewnym logicznym porządku. Jednak ani jedna metoda, ani druga nie wystarcza do należytego rozumienia badanych zjawisk. Trzeba się oddalać, by się przyjrzeć ogółowi, tracąc z oczu drobiazgi, i na odwrót przybliżać, by straciwszy z oczu całość, tem łatwiej poznać składowe części. Te dwa stanowiska badacza są nieodzowne, by obrazy wzajemnie uzupełniać i dokładnie, a z pożytkiem dla wniosków pracować.

Chwile jednak syntezy są rzadkie: długoletnia praca całych pokoleń musi dla narodzin nowych poglądów, obejmujących całość, przygotować i użyć grunt dostateczny. Umysł ludzki zdobywa się na przełomy rzadko, gdy tymczasem dłuższe między nimi okresy wypełnia mozolna, cicha, mrowcza praca w jakimś wytkniętym kierunku.

W badaniu zjawisk tak zwanych powszechnych naukowych te dwie metody, wzajemnie dopełniające się, mają szerokie i ustalone zastosowanie.

W naukach społecznych, gdzie się ma do czynienia z koroną świata — człowiekiem, te dwie drogi ciągle krzyżują się, zacierają jedną drogą i dlatego przeciętny ogół częściej stęka do co jest szczegółem, bierze za słupy graniczne i odwrotnie

W tem miejscu radbym poruszyć ciekawą kwestję dla naszego społeczeństwa, czy chwila obecna jest narodzinami nowych prądów, czy też jest to dalsze wypełnianie luk planu stworzonego przez poprzedników.

Nie przeczę, że każda terażniejszość ma genetyczny związek z przeszłością, że jedna chwila rodzi nieubłagane drugą, że każdy skutek jest nową przyczyną nowych objawów i nowych pragnień. Na tem wszak polega życie i ciągłość dziejowa.

Zasadniczej różnicy pomiędzy chwilą przełomową, a codzienną tęczką życia niema i słupy graniczne tem się tylko różnią od innych, na których wspiera się budowa, że są potężniejsze, trwalsze i głębiej ugruntowane. Różnica więc zachodzi ilościowa, a wybitnym charakterem chwil przełomowych jest ich natężenie, intensywność i jednocześnie potężniejsza promieniowanie.

Komuż z nas jałowych pociągami kolei nie trafiło się, że siedząc w wagonie, nie mogliśmy zrazu zdać sprawy, kiedy nastąpił dostrzegalny zwrot; przeciwnie czuliśmy ciągle pociąg idący naprzód i w prostym kierunku; dopiero potrzeba było usilnej pracy pamięci, by uświadomić sobie drobniutki zbroczenie, które w sumie daty luk.

Świadomość jednak nasza jest wykładnią zaledwie 1/10 życia naszego; potężna część, bo 9/10 odbywa się poza progiem naszej świadomości i ta ogromna większość procesów życiowych ma niewątpliwie decydujący charakter w przemianach energii i formy tak u pojedynczych ludzi, jako też i u całych narodów.

Te przemiany sumując się uderzają w nasze dusze i wtedy spostrzegamy je mniej lub więcej dokładnie.

Wracając do swego założenia chcę wypowiedzieć moje osobiste wrażenia, jakie gwałtem tłoczą się do mózgu przeciętnego obserwatora, kiedy spojrzy z pewnej wysokości, na chwilę usunąwszy się z pod ciśnienia tłoczni czynników codziennego środowiska.

Możnaby ułatwić sobie zadanie, zestawiając z lat ostatnich publiczne słowo, rozbrzmiewające ze szpalt prasy naszej. Byłby to środek niewątpliwie najpewniejszy, bo odzwierciedlałby sumę naszego życia za pewien okres.

Dzisiaj niestety prasa nasza przeważnie skupiona w wielkich miastach, ograniczona do rozpatrywania i regulowania stosunków inteligencji i jej instytucji, nie może być obrazem całości. 9/10 życia zbiorowego kłama się z pod obserwacji, a na sieci prasowej, zapuszczanej w głąb koryta, pozostaje tylko gruba ryba; drobiazgi przez wielkie oka sieci przed wydobyciem na powierzchnię niepostrzeżenie wraca do swego łożyska.

Dla historyka obecnej chwili pomocniczymi wskazówkami i nadal będą prywatne zbiory, rękopisy, rzadkie archiwalne wydawnictwa, dokumenty leżące w utajeniu, dopóki czas przez zerwanie z nich pęt aktualności, nie wydobędzie na jaw i nie wpuści do sanctuarium historii. Ktoby zaś zamierzał pisać historję na podstawie roczników prasy, byłby podobny do budowniczego, który rozpoczął budowę od dachu i szczytów.

Bo zrobimy porównawcze zestawienie. W organizmie pojedynczego człowieka zewnętrzne objawy jego woli ściśle zwią-

zane są z ilością krwi, ilością i jakością białych i czerwonych ciałek, jakością srogowicy, stanem wydzielniczej i chłonnej sprawności organów przerabiających pokarm; z ilością tlenu pochłanianego przez płuca i wydzielanego dwutlenku węgla, z wrażliwością ośrodków nerwowych, układaniem się obrazów w mózgu, ze zdolnością powstawania pojęć szczegółowych i ogólnych — jednym słowem życie jego formalne jest uwarunkowane budową i funkcją ciągłą biologiczną. Analogiczne odbywają się sprawy i w organizmie społecznym; podział pracy, ustosunkowany do potrzeb całości, stawia pojedyncze ogniwa w ściśle od siebie zależności. Jedni bez drugich obywać się mogą i z konieczności wytworami swej pracy i duszy najczęściej bezwiednie obdzielają innych.

Nowoczesna ekonomja w zwykłym spożyciu widzi bezwiedny czynnik postępu ekonomicznego. W sprawie ewolucji duchowej dzieje się to samo; najniższego rzędu duchowości w sumie wytwarzają idee kierownicze i podmalowują tło ogólne.

(d. c. n.)

P Ł O C K .

Z Konsystorza Katedralnego. W ostatnim tygodniu zasły ważne zmiany w składzie duchowienstwa diecezji płockiej.

Ks. Kazim. Weloński, jak donosiliśmy, zrzekł się probostwa płockiego i godności prałata kapituły katedralnej płockiej i opuszcza Płock, udając się do Częstochowy, gdzie przyjmie habit O. O. Paulinów.

Proboszczem płockim mianowany został ks. kanonik Wincenty Petrykowski b. administrator diecezji płockiej.

Prałatem kapituły płockiej mianowany został ks. Edward Olszyski, kanonik i dziekan płoński. Kanonikiem rzeczywistym kapituły katedralnej mianowany został ks. Adolf Szlachetka, regens konsystorza i profesor seminarjum, znany płočanom kanonikiem.

Z Wzajemnego Kredytu. Sprawozdanie za rok 1901 tej naszej najpoważniejszej prywatnej instytucji finansowej zaznacza, że rok ubiegły okazał się niepomysłnym dla rozwoju i terenu działalności Tow. z powodu ogólnej klęski nieurodzaju, jakiej podległa gubernja. Ponieważ okolica nasza opiera cały swój przemysł i handel na rolnictwie, więc ze stosunki rolnicze musiały odbić się niepomysłnie na stosunkach finansowych: nastąpiło zmniejszenie się ruchu handlowego wogóle, wynikły trudności płatnicze wśród członków-rolników. Odpisano na straty w roku sprawozdawczym 4560 rb., co w stosunku do całego obrotu dyskontowego dochodzącego do 4 milionów rubli, nie jest znowu cyfrą zbyt wysoką. Tow. rozwija się w dalszym ciągu dobrze i zyskuje stałe zaufanie klientów, co przedewszystkiem wyraża się w zaofiarowaniu lokacji, które obecnie przedstawiają poważną sumę dochodzącą 700000 rb. Zwyższy, że na lokacje te złożyły się kapitały drobniejsze, kapitały ludzi oszczędzających drobnymi sumkami, taka ilość wkładów jest rzeczywiście imponującą.

W roku sprawozdawczym Tow. liczyło 1558 członków (więcej 23 niż w roku zeszłym) z kapitałem zakładowym 208330 rb. a poręczonym dziesięć razy większym. Wśród członków Tow. przeważali kupcy, przemysłowcy i w ogóle handlujący, któ-

rych było 976 z kapitałem poręczonym na sumę 1021600, dalej ziemianie w liczbie 318, na sumę 791550, reszta 264 członków zaliczeni do różnych z kapitałem 270150 rb. Z największego kredytu 7500 rb. korzystało 57 członków (28 ziemian, 27 z klasy przemysłowców [2 z różnych]), 30 członków korzystało z kredytu od 2000 do 7000 rb., 293 z kredytu od 1000 do 2000 rb. i t. d. Całkowity obrót we wszystkich działach czynności wynosił w roku sprawozdawczym 18184556 rb., czyli więcej niż w roku zeszłym o 1928713 rb., obrót kasy powiększył się tylko o 279 rb. i wynosił 4459307 rb. Ogólna suma weksli w dziale dyskonta wynosiła 4166191 rb., czyli 282194 rb. więcej niż w roku zeszłym. Portfel Tow. w d. 1 stycznia wynosił 946688 rb. Zdyskontowano w ogóle w roku sprawozdawczym 12272 weksle na sumę 3037227 rb. Lokacje w tym roku wyniosły 641712 rb., czyli powiększyły się o 128550 rb. więcej niż w roku zeszłym. Procentów od tych lokacji zapłacono 31856 rb. Kapitału zapasowego Tow. posiada jeszcze mało, bo zaledwie 6589 rb. Osiągnięto ogółem zysku brutto ze wszystkich operacji 43980 rb., z czego czysty zysk po odpisaniu już 4560 rb. na straty i po potrąceniu 1778 rb. na kapitał rezerwy wynosi 16003 rb. Zarząd proponuje wyznaczyć dywidendę członkom w stosunku 6%, resztę zaś pozostałej sumy 3170 rb. rozdzielić na wynagrodzenie dla zarządu, dla pracowników biura i 459 rb. na cele użyteczności publicznej.

Ogólne zebranie członków odbędzie się 10 kwietnia, na którym ma nastąpić zatwierdzenie wniosków zarządu i wybór członków do rady, zarządu i komisji rewizyjnej na miejsce ustępujących.

Teatry amatorskie. Na miesiąc ten zapowiedzianych jest kilka przedstawień amatorskich na cele dobroczynne. Pierwsze z nich odbędzie się jutro i w poniedziałek na dochód straży ogniowej. Jak donosiliśmy amatorzy odegrają piękną sztukę Korzeniowskiego p. t. „Nad Czeremoszem” (Karpacc, górale). Wybór sztuki godzien pochwały a jak słyszeliśmy, amatorzy wcale dobrze wywiązują się ze swego zadania.

Z Towarzystwa Kolarzy płockich. W d. 13 kwietnia odbędzie się ogólne zebranie członków tego Tow. na którym przedstawione zostaną do zatwierdzenia członków: sprawozdanie z działalności Tow. za rok 1901, budżet na rok obecny i wnioski zarządu. Jeżeli zebranie nie dojdzie do skutku w braku dostatecznej ilości członków, to w drugim terminie odbędzie się 20 kwietnia. Miejsce zebrania—biuro Tow.

Odnaczenie. Dwaj wychowawcy gimnazjum płockiego, bracia Aszowie, po ukończeniu politechniki w Charlottenburgu—otrzymali za rozprawę z dziedziny chemii stopień doktorów od uniwersytetu berlińskiego.

Koncert. W przyszły piątek odbędzie się w Tow. muzycznym koncert z udziałem znanych artystek z Warszawy, pań: Marji i Zofii sióstr Naimskich, z których jedna uprawia grę na fortepianie, a druga na skrzypcach.—Obie cieszą się dużym uznaniem w sferach muzycznych.

Jednym z najbliższych koncertów w Tow. muzycznym będzie koncert z którego dochód przeznaczony na restaurację katedry w Płocku.

Teatr. W czwartek na benefis p. Modrzewskiej trupa odegrała jedną z najnowszych sztuk swojego repertuaru, komedję Graybnera p. t. „Salamandra”. Treść sztuki nie wyjaśnia wcale jej tytułu. Salamandra—jest to jaszczurka, o której legenda mówi, że nie spaliła się w ogniu, że wychodzi obroną ręką z próby ogniowej. Kto w sztuce tej nie spalił się, czy Borkowski karcciarz, lotr o miedzianem czole, który w krytycznej dla siebie chwili wyratował się z więzienia, czy ona, żona jego, która w wielkim niebezpieczeństwie dla całego domu umiała utrzymać honor swój i honor rodziny? Autor wyraża tego nie zaznaczył, a może sztuka była nieco okrojona tak, że słuchacze ostatecznie pozostali w nieświadomości, kogo chciał przedstawić jako salamandrę. Treść sztuki toczy się około życia miśszczańskiego skromnego urzędnika, którego nałóg karcjarstwa doprowadził do przekroczenia, pociągających za sobą więzienie. Ukradł poprostu pieniądze, jakasowane na mieście na rzecz instytucji. On postanawia prosić za nim, prosić o jakiegoś zmilowanie, o rozłożenie rat w spłacie długów. Udaje się do dyrektora, człowieka wielce łaskiwego, który obiecuje jej ratu-

nek i załatwienie sprawy za utratę czci, honoru. Siostra, flirtownica w najgorszym gatunku poucza ją, jak ma wziąć w sidła dyrektora, a i on lotr zgadza się na to. Dyrektor za pierwszym pobycem zostawia tajemniczo pieniądze, które mają służyć na spłatenie należności w biurze, a jednocześnie i kartkę z naznaczeniem miejsca schadzki. To ją oburzyło i postanawia zwrócić pieniądze. Ale już ma przedtem pochwylił je, obiecuje żonie oddać dyrektorowi. Nie poszedł do biura, ale poszedł grać i pieniądze były szczęśliwe. Odegrał się, zapłacił długi i zwrócił pieniądze dyrektorowi. Wówczas ona wciąż jeszcze łitościwa dla niego, przejrzała, poznała całe jego lotrostwo i ostatecznie postanawia się rozłączyć. Udaje się wraz z dziadkiem swym do lasu do leśniczówki, skąd przybyła, a on mając pieniądze w rękę, idzie grać w dalszym ciągu, aby stoczyć się do ostatecznego upadku.

Sztuka odegraną została poprawnie w głównych rolach, jedynie p. Dowmunt nie odpowiedział oczekiwaniom w roli dyrektora. Główną rolę Borkowskiej bardzo dobrze utrzymała benefisantka. Pan Rybicki w roli męża jej dobrze odtworzył typ człowieka zrujnowanego pod każdym względem. Pani Zemła elegancko odegrała rolę flirtownicy Heleny, p. Poznańska była dobrą przedstawicielką roli aktorki Alicji. Pan Romanowicz nie ujął zbyt dobrze starego wiarusa leśniczego i w ogóle nie nadał tej sympatycznej postaci silniejszego charakteru. Dobrym był p. Ali-siewicz w roli dramaturga nowej szkoły, ale jak zwykle za mocno przesadza w ruchach i w mowie, składnie wywiązał się ze swego zadania p. Cornobis w roli dziennikarza. Pani Tarnowska jak zwykle grała dobrze.

Ofiary. Zamiast wieńca na trumnę s. p. Jana Rostkowskiego składam na odbudowanie Katedry rb. 10. Złota.

Zebrań na koncercie dziecięcym urządzone przez Basię G. w Soczewce u W. 3 rb. 25 kop. przeznaczają się na restaurację Katedry.

Zamiast wieńca na trumnę s. p. Jana Rostkowskiego składam na wpisy dla uczniów biednych rb. 10. Czachowska.

Zamiast wieńca na trumnę s. p. Jana Rostkowskiego na kolonje letnie składają rb. 5 Kwiatkowskie.

Na kolonje letnie Fr. R. 60 kop.

Zmarli. Maurycy Lewenstein, kupiec i obywatel m. Płocka, starszy zgromadzenia kupców, zmarł w Warszawie 2-go kwietnia, w wieku lat 64.

Przypominamy szanownym przedplatnikom, iż czas już odnawiać opłatę pisma na drugie ćwierćrocze.

Ł O M Ż A.

Wspomnienie świąt. Dla wielu, zwłaszcza przyjezdnych do Łomży, wspomnienia świąt tegorocznych będą nieprzyjemne. Do Łomży przybywa na czas świąt dużo osób z Warszawy; wagony wówczas są przepelnione. W Czerwonym-Borze brakowało doróżek, gdyż w piątek żydów nie było. Chrzęścianie korzystali z tego, to też ceny ciągnęły bardzo wysokie. Zamiast 1 rb. 40 k., jak przepisuje taksa, trzeba było płacić 4—5 i nawet 6 rb. To pierwsza nieprzyjemność. Dalej szosa z Czerwonego-Boru jest tak popsuta, że kilka doróżek przewróciło się w drodze, przyczem nasi drodzy goście warszawscy poobijali sobie boki porządnie, co im naturalnie popsulo witce humor na cały czas świąt.

O Tow. rolniczym. „Piet. wiadn.” zamieścili korespondencję z Łomży, której autor podnosi działalność miejscowego Tow. rolniczego i rzuca myśl urządzania składów nasion rolniczych przy pomocy komitetów kuratorów trzeźwości. W korespondencji tej autor zaznacza, że wychodźstwo do Ameryki włościan z gub. łomżyńskiej znacznie się zmniejszyło, że natomiast wielu włościan udaje się za zarobkiem do gubernji wewnętrznych Cesarstwa.

Co do składów rolniczych, to jak wiadomo T-stwo rolnicze założyło już w obrębie gubernji trzy takie składy: w Łomży, Czyżowie, a obecnie w Zambrowie, ale nie przy kuratorjach trzeźwości.

Wychodźstwo włościan do Ameryki nie zmniejszyło się znacznie, owszem w tym roku dość silnie się zaznacza. O wychodźstwie do gubernji wewnętrznych Cesarstwa nie słychać, bo zdaje się, że w guberniach tych nie daje się odczuwać brak robotnika.

Dziki uczucia. W Wielką Sobotę przechodnie na placu, gdzie cerkiew, byli świadkami bardzo nieprzyjemnego widoku, który obudzał ogólną gorycz i smutek. — Na placu tym kilku uczniów gimnazjum, sądząc ze wzrostu klasy 5—6, rzucalo kamieniami w ubogą staruszkę żebraczkę, zdaje się nawpół obłąkaną, ale nieszkodliwą. Kilka osób starszych przedstawiało młodzieży całą niestosowność takiego postępowania, ale młodzież odpowiadała żartami, lub wymysłami. Nasuwają się przytem bardzo smutne refleksje. Jakto! młodzież z zakładu szkolnego wykazuje takie dziki instynkty, ażeby pastwić się nad biedną żebraczką, chociażby gwoli swej uciechu. Doprawdy—wszystkiego można było spodziewać się ze strony tej młodzieży, ale nigdy dowodów zaniku lepszych uczuć względem starych i biednych.

Ze strony redakcji dodamy tu, że parokrotnie już otrzymywaliśmy skargi na zachowanie uczącej się młodzieży w Łomży. Nie poruszaliśmy tego tematu, ale wypadek opisany wytrącił nas z równowagi i musimy go publicznie napiętnować. Jeżeli starsi nie umieją wpłynąć na skierowanie uczuć młodzieży, to powinni to czynić kole-dzy, których większość potępi również taki postępek, jak i my go potępiamy. Kole-dzy lepsi powinni wpływać na gorszych.

Pogodę w czasie świąt mieliśmy fatalną, jak w całym kraju. Obecnie wypogodziło się, chociaż temperatura jest znacznie niższa, niż w tygodniu przedświątecznym.

Z naszych okolic.

Z Broka piszą do nas. Smutny bardzo wypadek zdarzył się u nas w pierwsze Święto Wielkiejnocy. Oto 5 ludzi powracających z nabożeństwa rezurekcyjnego przeprawiając się w czółnie przez Bug w czasie silnej zamieci śnieżnej wpadło do wody na samym środku rzeki. Czworu z nich t. j. Antoni Malkiński, jego syn, synowa i służący utonęli; służąca zaś 40-letnia wdowa, została wydobyta z wody i do przytomności po pewnym czasie wskutek energicznego ratunku przywrócona. Przyczyną tego nieszczęśliwego wypadku było to, że za wiele osób wsiadło do niewielkiego czółna. Woda dobywająca się przez wierzch do łódki zalała 4 ludzi. 5 osób jechało i zapraszało do siebie jeszcze szóstą dziewczynę, która atoli bała się i nie chciała ryzykować życia. Ks. P.

Z okolic Płocka. Ruch wychodźczy w okolicach Płocka wzrasta z nadejściem wiosny niebywale. Rzecz charakterystyczna, że więcej stosunkowo wyjeżdża od nas ludzi do Ameryki niż do Prus. Ze wsi Maszewa przed świętami wyjechało przeszło 20 osób; z innych wsi nie posiadamy danych dokładnych, wiem jednak, że i tam wychodźtwa z dniem każdym zwiększa się. Ruch ten w znacznej części przypisać należy krewnym wychodźców, przebywającym w Ameryce, którzy przysyłają tu „szyf-karty”; przeważnie wyjeżdżają żony do mężów. — Zdarza się jednak odwrotnie: żony ubiegłej np. z pewnej wsi wyjechała do Ameryki żona 80-letniego dziada, utrzymującego się z jałmużny, bez wiedzy męża. Dziadowina pozostał bez opieki. Dawniej u nas przeważnie Niemcy wyjeżdżali do Ameryki, nasi zaś wychodzili do Prus na zarobki. W tym roku przeciwnie, Niemcy-kolonisci dążą przeważnie do Prus.

Z naszej wioski Boryszewskie-Budy już przed świętami wyszło ich na roboty do Prus: 5 małżeństw i kilkanaście osób pojedynczo, a po świętach wybiera się jeszcze więcej.

Nasi gospodarze, skorzystawszy z ciepła w dniu 25 marca rozpoczęli już siew grochu, owsa i żyta jarego, a jeden kolonista na Budach-Boryszewskich zasadził już kartofle, lecz przed świętami oziębiło się, potem zaczął padać śnieg, na polach mokro, co wpłynie na opóźnienie robót wiosennych.

Tymczasem każdy z nas oczekuje z utęsknieniem wiosny na dobre, gdyż zasoby paszy prawie wszędzie są wyczerpane.

W polu, jak dotychczas, wszystko zapowiada się dobrze: oziminy wszędzie w bardzo dobrym stanie; pola pokryte zieloną.

Na miejscu starej cegielni, zrujnowanej w zeszłym roku przez pożar, we wsi Szeligach p. J. Kwaśny rozpocznie budowę nowej cegielni z motorem parowym.

H. Kolbryna. Ciecchanów. Jak donosi „Warsz. Dniwie” naczelnikiem pow. ciecchanowskiego na miejsce p. Kruszyńskiego, który został uwol-

niony na własne żądanie, mianowany zastal p. o. naczelnika powiatu riazanski powiatowy naczelnik straży ziemskiej powiatu Zarin.

Z Rypina donoszą nam, że bawiarz obecnym w Płocku trupa p. C. Wisniewskiego zamierza tu przybyć celem dania okole dziesięciu przedstawień. Na repertuar złoży się najświeższe nowości. Publiczność rypińska dawno już nie widziała z siebie lepszej trupy, więc powodzenie powinno być zapewnione.

Przytułek. Naczelna władza krajowa zezwoliła dziekanowi rypińskiemu ks. Smolniskiemu na założenie przytułku dla dziewcząt w wieku od lat 3 do 12-13 we wsi Piaski w pow. rypińskim.

Ze Skępego piszą do nas: „Na ogólnym zebraniu członków T-wa kredytowego roztrząsano wiele kwestji różnych i przynajmniej uchwalono następujące wnioski: powiększyć kredyt osobisty członków z 200 na 300 rb., rozszerzyć działalność T-stwa w promieniu 10 wiorst w okolicy, przyjąć wydawcą na rok (było na 6 miesięcy) złożyć przy instytucji skład maszyn rolniczych i szwalnych (Singerowskich); pozostać nadal 8,5%. Zarząd pozostał ten sam, mianowicie pp. J. Biegański (prezes), Walkowski (buchalter), Slepowski i Lipski—członkowie. Instytucja rozwija się bardzo pomysłnie i w ciągu 6 miesięcznego istnienia, posiada już 180 członków.

Z powodu zbyt szczyptych grante dla operacji T-stwo zaledwie 1/3 wkładów proponowanych jest w możności przyjmować.

Gminy okoliczne mają robić starania, aby mogły korzystać z kredytu w T-stwie skępskiem.” Chocik.

Dom handlowo-rolniczy. Spółka złożona z pp. Cz. Mazowieckiego i A. Gosławskiego otworzyła w Rypinie w d. 1 kwietnia dom handlowo-rolniczy ze składem maszyn i narzędzi rolniczych, nasion i nawozów sztucznych. Dom taki, w zabitym od swiata Rypinie powinien i może oddać rzeczywiste usługi rolnikom w okolicy.

Sądymy, że dom ten znajdzie poparcie tak zamożnych obywateli okolicznych, jako i gospodarzy mniejszych, jeżeli tylko spółnicy zyskają zaufanie, czego im szczerze życzyć należy. Zaufanie zyskają, jeżeli pokierują interesem umiejętnie i z pewnym względem w duchu obywatelskim.

Sklep w Rypinie ma wszelkie dane dla swego rozwoju w najszerszych rozmiarach.

Z kolei Nadwiślańskich. Z powodu zwiększającego się ruchu na dystansie Warszawa-Mława, zarząd kolei postanowił urządzić nowy rozjazd „Benki” kosztem 25 tysięcy rubli na dystansie Ciecchanów-Gąsoccin, a kosztem 22 tysięcy rubli rozjazd „Swiercze” pomiędzy stacjami Gąsoccinem i Nasielskiem.

Jarmarki. We wsi Kadzidło gm. Dylewo w pow. ostrołęckim, na mocy rozporządzenia p. gubernatora łomżyńskiego przeprowadzono dni targowe we wtorek każdego tygodnia, oraz 6 jarmarków we wtorki: po oczyszczeniu N. M. P., po św. Wilhelmie, po św. Stanisławie, po św. Antonim z Padwy, po Narodzeniu N. M. P. i po św. Łucji.

Budżet m. Ostrołęki na rok 1902 przewiduje dochodu ogółem 11453 rb., 52 k., wydatki określa sumą 9721 rb. 9 k.

W dziale wydatków dominującą pozycją jest, jak zwykle, utrzymanie administracji miasta, gdyż pensje personelu magistrackiego, wraz z pomniejszemi sumami na o-pał oświetlenie itp., wynoszą z góra 4,000 rubli, dołączony do tego 989 rb. 54 k. na lokale dla instytucji sądowych, oraz brykę „wydatki drobne i nieprzewidziane” wynoszące 769 rb. 75 kop., otrzymane na właściwe cele miejskie sumę bardzo nieznaczną. Pomijając oświetlenie miejskie, koszty którego składa się specjalny podatek (935 rb.), widzimy, że najznaczniejszą sumą w tej rubryce jest 654 rb. 95 k., z pomocą na szkoły elementarne. Suma: 100 rb. 90 k. na utrzymanie w porządku placu targowego, 35 rb. na dezynfekcję, 15 rb. zapomogi na cele dobroczynne—to wszystko. Reszta wydatków będzie użyta na spłatenie długów i tym podobne potrzeby.

Być może, że ta niezwykła oszczędność pozostaje w związku z dość znacznym (172 rb. 43 k. wydatkiem jednorazowym: na budowę ogrodzenia przy szpitalu św. Józefa na księgi ludności, na restaurację odwachni i t. d.) wyczerpaniem budżetu zeszłego roku. W dziale dochodów najznaczniejszą pozycją: z rzeźni 2,700 rb., podymne 1383 rb. 5 k., podatek przemysłowy 887 rb. 55 k., nagrodzenie za propinację 1034 rb.

Kapitałów ogółem posiada miasto 29,000 rb.

rych było 976 z kapitałem poręczonym na sumę 1021600, dalej ziemianie w liczbie 318, na sumę 791550, reszta 264 członków zaliczeni do różnych z kapitałem 270150 rb. Z największego kredytu 7500 rb. korzystało 57 członków (28 ziemian, 27 z klasa przemysłowców z 2 różnych), 30 członków korzystało z kredytu od 2000 do 7000 rb., 293 z kredytu od 1000 do 2000 rb. i t. d. Całkowity obrót we wszystkich działach czynności wyniósł w roku sprawozdawczym 18184556 rb., czyli więcej niż w roku zeszłym o 1928713 rb., obrót kasy powiększył się tylko o 279 rb. i wyniósł 4459307 rb. Ogólna suma weksli w dziale dyskonta wynosiła 4166191 rb., czyli 282194 rb. więcej niż w roku zeszłym. Portfel Tow. w d. 1 stycznia wynosił 946688 rb. Zdyskontowano w ogóle w roku sprawozdawczym 12272 weksle na sumę 3087227 rb. Lokacje w tym roku wynoszą 641712 rb., czyli powiększyły się o 128550 rb. więcej niż w roku zeszłym. Procentów od tych lokacji zapłacono 31856 rb. Kapitału zapasowego Tow. posiada jeszcze mało, bo zaledwie 6589 rb. Osiągnięto ogółem zysku brutto ze wszystkich operacji 43980 rb., z czego czysty zysk po odpisaniu już 4560 rb. na straty i po potrąceniu 1778 rb. na kapitał rezerwowi wyniósł 16003 rb. Zarząd proponuje wyznaczyć dywidendę członkom w stosunku 6%, resztę zaś pozostałej sumy 3170 rb. rozdzielić na wynagrodzenie dla zarządu, dla pracowników biura i 450 rb. na cele użyteczności publicznej.

Ogólne zebranie członków odbędzie się 10 kwietnia, na którym ma nastąpić zatwierdzenie wniosków zarządu i wybór członków do rady, zarządu i komisji rewizyjnej na miejsce ustępujących.

Teatry amatorskie. Na miesiąc zapowiadanych jest kilka przedstawień amatorskich na cele dobroczynne. Pierwsze z nich odbędzie się jutro i w poniedziałek na dochód straży ogniowej. Jak donosiliśmy amatorzy odegrają piękną sztukę Korzeniowskiego p. t. „Nad Czeremoszem” (Karpacie, górale). Wybór sztuki godzien pochwały a jak słyszeliśmy, amatorzy wcale dobrze wywiązuja się ze swego zadania.

Z Towarzystwa Kolarzy plockich. W d. 13 kwietnia odbędzie się ogólne zebranie członków tego Tow. na którym przedstawione zostaną do zatwierdzenia członków: sprawozdanie z działalności Tow. za rok 1901, budżet na rok obecny i wnioski zarządu. Jeżeli zebranie nie dojdzie do skutku w braku dostatecznej ilości członków, to w drugim terminie odbędzie się 20 kwietnia. Miejsce zebrania—biuro Tow.

Odnaczenie. Dwaj wychowawcy gimnazjum plockiego, bracia Aszowie, po ukończeniu politechniki w Charlottenburgu—otrzymali za rozprawy z dziedziny chemii stopień doktorów od uniwersytetu berlińskiego.

Koncert. W przyszły piątek odbędzie się w Tow. muzycznym koncert z udziałem znanych artystek z Warszawy, pan: Marji i Zofji sióstr Najmskich, z których jedna uprawia grę na fortepianie, a druga na skrzypcach.—Obie cieszą się dużym uznaniem w sferach muzycznych.

Jednym z najbliższych koncertów w Tow. muzycznym będzie koncert z którego dochód przeznaczony jest na restaurację katedry w Plocku.

Teatr. W czwartek na benefit p. Modrzewskiej trupa odegrała jedną z najnowszych sztuk swojskiego repertuaru, komedję Graybnera p. t. „Salamandra.” Treść sztuki nie wyjaśnia wcale jej tytułu. Salamandra—jest to jaszczurka, o której legenda mówi, że nie spaliła się w ogniu, że wychodzi obroną ręką z próby ogniowej. Kto w sztuce tej nie spalił się, czy Borkowski karcciarz, lotr o miedzianem czole, który w krytycznej dla siebie chwili wyratował się z więzienia, czy ona, żona jego, która w wielkim nieszczęściu dla całego domu umiała utrzymać honor swój i honor rodziny? Autor wyraźnie tego nie zaznaczył, a może sztuka była nieco okrojona tak, że słuchacze ostatecznie pozostali w niewiadomości, kogo chciał przedstawić jako salamandrę. Treść sztuki toczy się około życia mieszczańskiego skromnego urzędnika, którego nałóg karcjarstwa doprowadził do przekroczeń, pociągających za sobą więzienie. Ukradł poprostu pieniądze, jakasowane na miesiąc na rzecz instytucji. On postanawia prosić za nim, prosić o jakieś amilowanie, o rozłożenie rat w spłacie długów. Udaje się do dyrektora, człowieka wcale kochliwego, który obiecuje jej ratu-

nek i załatwienie sprawy za utratę czci, honoru. Siostra, flirtownica w najgorszym gatunku poucza ją, jak ma wziąć w sidła dyrektora, a i on lotr zgadza się na to. Dyrektor za pierwszym pobytom zostawia tajemniczo pieniądze, które mają służyć na spłacenie należności w biurze, a jednocześnie i kartkę z naznaczeniem miejsca schadzki. To ją oburzyło i postanawia zwrócić pieniądze. Ale już mąż przedtem pochwycił je, obiecuje żonie oddać dyrektorowi. Nie poszedł do biura, ale poszedł grać i pieniądze były szczęśliwe. Odegrał się, zapłacił długi i zwrócił pieniądze dyrektorowi. Wówczas ona wciąż jeszcze litosiła dla niego, przejrzała, poznała całe jego lotrństwo i ostatecznie postanawia się rozłączyć. Udaje się wraz z dziadkiem swym do lasu do leśniczówki, skąd przybyła, a on mając pieniądze w rękę, idzie grać w dalszym ciągu, aby stoczyć się do ostatecznego upadku.

Sztuka odegrana została poprawnie w głównych rolach, jedynie p. Dowmunt nie odpowiedział oczekiwaniom w roli dyrektora. Główną rolę Borkowskiej bardzo dobrze utrzymała benefisantka. Pan Rybicki w roli męża jej dobrze odtworzył typ człowieka zrujnowanego pod każdym względem. Pani Zemko elegancko odegrała rolę flirtownicy Heleny. p. Poznańska była dobrą przedstawicielką, roli aktorki Alieji. Pan Romanowicz nie ujął zbyt dobrze starego wiarusa, leśniczego i w ogóle nie nadał tej sympatycznej postaci silniejszego charakteru. Dobrym był p. Alisiewicz w roli dramaturga nowej szkoły, ale jak zwykle za mocno przesadza w ruchach i w mowie, składnie wywiązał się ze swego zadania p. Cornobis w roli dziennikarza. Pani Tarnowska jak zwykle grała dobrze.

Ofiary. Zamiast wieńca na trumnę s. p. Jana Rostkowskiego składam na odbudowanie Katedry rb. 10. Zna.

Zebrane na koncercie dziecięcym, urządzone przez Basię G. w Soczewce u W. 3 rb. 25 kop. przeznaczają się na restaurację Katedry.

Zamiast wieńca na trumnę s. p. Jana Rostkowskiego składam na wpisy dla uczniów biednych rb. 10. Czachowska.

Zamiast wieńca na trumnę s. p. Jana Rostkowskiego na kolonje letnie składają rb. 5 Kwiatkowskie.

Na kolonje letnie Fr. R. 60 kop.

Zmarli. Maurycy Lewenstein, kupiec i obywatel m. Plocka, starszy zgromadzenia kupców, zmarł w Warszawie 2-go kwietnia, w wieku lat 64.

Przypominamy szanownym prelatnikom, iż czas już odnawiać opłatę pisma na drugie ćwierćrocze.

Ł O M Ż A.

Wspomnienie świąt. Dla wielu, zwłaszcza przyjezdnych do Łomży, wspomnienia świąt tegorocznych będą nieprzyjemne. Do Łomży przybywa na czas świąt dużo osób z Warszawy; wagony wówczas są przepelnione. W Czerwonym-Borze brakowało doróżek, gdyż w piątek żydów nie było. Chrześciance korzystali z tego, to też ceny ciągnęły bardzo wysokie. Zamiast 1 rb. 40 k., jak przepisuje taksa, trzeba było płacić 4—5 i nawet 6 rb. To pierwsza nieprzyjemność. Dalej szosa z Czerwonego-Boru jest tak popusta, że kilka doróżek przewróciło się w drodze, przyczem nasi drodzy goście warszawscy poobijali sobie boki porządnie, co im naturalnie popsuło wielce humor na cały czas świąt.

O Tow. rolniczym. „Piet. wiedm.” zamieściły korespondencję z Łomży, której autor podnosi działalność miejscowego Tow. rolniczego i rzuca myśl urządzania składów nasion rolniczych przy pomocy komitetów kuratorów trzeźwości. W korespondencji tej autor zaznacza, że wychodźstwo do Ameryki włościan z gub. łomżyńskiej znacznie się zmniejszyło, że natomiast wielu włościan udaje się za zarobkiem do gubernji wewnętrznych Cesarstwa.

Co do składów rolniczych, to jak wiadomo T-stwo rolnicze założyło już w obrębie gubernji trzy takie składy: w Łomży, Czyżewie, a obecnie w Zambrowie, ale nie przy kuratorjach trzeźwości.

Wychodźstwo włościan do Ameryki nie zmniejszyło się znacznie, owszem w tym roku dość silnie się zaznacza. O wychodźstwo do gubernji wewnętrznych Cesarstwa nie słychać, bo zdaje się, że w guberniach tych nie daje się odczuwać brak robotnika.

Dziki uczucia. W Wielką Sobotę przechodnie na placu, gdzie cerkiew, byli świadkami bardzo nieprzyjemnego widoku, który obudzał ogólną gorycz i smutek. — Na placu tym kilku uczniów gimnazjum, sądząc ze wzrostu klasy 5—6, rzucali kamieniami w ubogą staruszkę żebraczkę, zdaje się nawpół obłąkaną, ale nieszkodliwą. Kilka osób starszych przedstawiało młodzieży całą niestosowność takiego postępowania, ale młodzież odpowiadała żartami, lub wymysłami. Nasuwają się przytem bardzo smutne refleksje. Jaktóż! młodzież z zakładu szkolnego wykazuje takie dziki instynkty, ażeby pastwić się nad biedną żebraczką, chociażby gwoli swej ucieście. Doprawdy—wszystkiego można było spodziewać się ze strony tej młodzieży, ale nigdy dowodów zaniku lepszych uczuć względem starych i biednych.

Ze strony redakcji dodamy tu, że parokrotnie już otrzymywaliśmy skargi na zachowanie uczącej się młodzieży w Łomży. Nie poruszaliśmy tego tematu, ale wypadek opisany wytrącił nas z równowagi i musimy go publicznie napiętnować. Jeżeli starsi nie umieją wpłynąć na skierowanie uczuć młodzieży, to powinni to czynić kole-dzy, których większość potępi również taki postępek, jak i my go potępiamy. Kolejdy lepsi powinni wpływać na gorszych.

Pogodę w czasie świąt mieliśmy fatalną, jak w całym kraju. Obecnie wypogodziło się, chociaż temperatura jest znacznie niższa, niż w tygodniu przedświątecznym.

Z naszych okolic.

Z Broka piszą do nas: Smutny bardzo wypadek zdarzył się u nas w pierwsze Święte Wielkiejnocy. Oto 5 ludzi powracających z nabożeństwa rezurekcyjnego przeprowadzając się w czołnie przez Bug w czasie silnej zamieci śnieżnej wpadło do wody na samym środku rzeki. Czworo z nich t. j. Antoni Malkiński, jego syn, synowa i służący utonęli; służąca zaś 40-to letnia wdowa, została wydobyta z wody i do przytomności po pewnym czasie wskutek energicznego ratunku przywrócona. Przyczyną tego nieszczęśliwego wypadku było to, że za wiele osób wsiadło do niewielkiego czołna. Woda dobywająca się przez wierch do łódki załaza 4 ludzi. 5 osób jechało i zapraszało do siebie jeszcze szóstą dziewczynę, która atoli bała się i nie chciała ryzykować życia. Ks. P.

Z okolic Plocka. Ruch wychodźczy w okolicach Plocka wzrasta z nadejściem wiosny niebywale. Rzecz charakterystyczna, że więcej stosunkowo wyjeżdża od nas ludzi do Ameryki niż do Prus. Ze wsi Maszewa przed świętami wyjechało przeszło 20 osób; z innych wsi nie posiadamy danych dokładnych, wiem jednak, że i tam wychodźstwo z dniem każdym zwiększa się. Ruch ten w znacznej części przypisać należy krewnym wychodźcom, przebywającym w Ameryce, którzy przysyłają tu „szyf-karty”; przeważnie wyjeżdżają żony do mężów. — Zdarza się jednak odwrotnie: żony ubiegłej np. z pewnej wsi wyjechała do Ameryki żona 80-letniego dziada, utrzymującego się z jałmużny, bez wiedzy męża. Dziadowina pozostał bez opieki. Dawniej u nas przeważnie Niemcy wyjeżdżali do Ameryki, nasi zaś wychodzili do Prus na zarobki. W tym roku przeciwnie, Niemcy-kolonisci dążą przeważnie do Prus.

Z naszej wioski Boryszewskie-Budy już przed świętami wyszło ich na roboty do Prus; 5 małżeństw i kilkanaście osób pojedynczo, a po świętach wybiora się jeszcze więcej.

Nasi gospodarze, skorzystawszy z ciepła w dniu 25 marca rozpoczęli już siew grochu, owsa i żyta jarego, a jeden kolonista na Budach-Boryszewskich zasadził już kartofle, lecz przed świętami oziębilo się, poczem zaczął padać śnieg, na polach moko, co wpłynęło na opóźnienie robót wiosennych. Tymczasem każdy z nas oczekuje z utęsknieniem wiosny na dobre, igdyż zasoby paszy prawie wszędzie są wyczerpane.

W polu, jak dotychczas, wszystko zapowiada się dobrze: oziminy wszędzie w bardzo dobrym stanie; pola pokryte zielenią. Na miejscu starej cegielni, zrujnowanej w zeszłym roku przez pożar, wesi Szelegach p. J. Kwaśny rozpocznie budowę nowej cegielni z motorem parowym.

H. Koląbryna. Ciechanów. Jak donosi „Warsz. Dniem.” naczelnikiem pow. ciechanowskiego na miejsce p. Kruszyńskiego, który został uwol-

niony na własne żądanie, mianowany został p. o. naczelnika powiatu riazanski powiatowy naczelnik straży ziemskiej porucznik Zarin.

Z Rypina donoszą nam, że bawiarz obecny w Plocku trupa p. C. Wisłowskiego, zamierza tu przybyć celem dalszego odcieczu przedstawień. Na repertuar złożą się najwiecej nowości. Niebezpieczeństwo rypińska dawno już nie widziała siebie lepszej trupy, więc powodzenie powinno być zapewnione.

Przytufek. Naczelna władza królewska zezwoliła dziekanowi rypińskiemu ks. Smolińskiemu na założenie przytułku dla dzieci wcząt w wieku od lat 3 do 12-tych w wsi Piaski w pow. rypińskim.

Ze Skępego piszą do nas: „Na ogólnym zebraniu członków T-wa kredytowego roztrąsano wiele kwestji różnych i podługosnie uchwalono następujące wnioski: powiększyć kredyt osobisty członków z 200 na 300 rb., rozszerzyć działalność T-stwa w promieniu 10 wiorst w okolicy Plocka wydawać na rok (było na 6 miesięcy) założyć przy instytucji skład maszyn rolniczych i szwalnych (Singerowskich); pozostać nadal 8,5%. Zarząd pozostał ten sam, a mianowicie pp. J. Biegański (prezes), Walkowski (buchalter), Slepowski (kasyer)—członek. Instytucja rozwija się bardzo pomysłnie i w ciągu 6 miesięcznego istnienia, posiada już 180 członków.

Z powodu zbyt szczyptych granic dla operacji T-stwo załedwie 1/3 wkładów proponowanych jest w możności przyjmować. Giminy okoliczne mają robić starania, aby mogły korzystać z kredytu w T-stwie skępskiem.” Chochłk.

Dom handlowo-rolniczy. Spółka złożona z pp. Cz. Mazowieckiego i Al. Gostewskiego otworzyła w Rypinie w d. 1 kwietnia dom handlowo-rolniczy ze składem maszyn i narzędzi rolniczych, nasion i nawozów sztucznych. Dom taki, w zabitym od swiata Rypinie powinien i może oddać rzeczywiste usługi rolnikom w okolicy.

Sądymy, że dom ten znajdzie poparcie tak zamożnych obywateli okolicznych, jako i gospodarzy mniejszych, jeżeli tylko spólnicy zyskają zaufanie, czego im szczerze życzyć należy. Zaufanie zyskają, jeżeli pokierują interesem umiejętnie i z pewnym względem w duchu obywatelskim.

Sklep w Rypinie ma wszelkie dane dla swego rozwoju w najszerszym rozumiarach.

Z kolei Nadwiślańskich. Z powodu zwiększającego się ruchu na dystansie Warszawa-Mława, zarząd kolei postanowił urządzić nowy rozjazd „Benki” kosztem 25 tysięcy rubli na dystansie Ciechanów-Gąsieniec, a kosztem 22 tysięcy rubli rozjazd „Swiercze”, pomiędzy stacjami Gąsieniec i Nasielskiem.

Jarmarki. We wsi Kadzidło gm. Dyłkowo w pow. ostrołęckim, na mocy rozporządzenia p. gubernatora łomżyńskiego zaprowadzono dni targowe we wtorek każdego tygodnia, oraz 6 jarmarków w wtorki: po oczyszczeniu N. M. P., po św. Wilhelmie, po św. Stanisławie, po św. Antonim z Padwy, po Narodzeniu N. M. P. i po św. Łucji.

Budżet m. Ostrołęki na rok 1902 przewiduje dochodu ogółem 11453 rb. 52 k., wydatki określa sumą 9721 rb. 9 k.

W dziale wydatków dominującą pozycją jest, jak zwykle, utrzymanie administracji, niasta, gdyż pensje personelu magistrackiego, wraz z pomniejszemi sumami na oświatę i t. p., wynoszą z góra 4,000 rubli, dołączają się do tego 989 rb. 54 k. na lokale dla instytucji sądowych, oraz brykę, wydatki drobne i nieprzewidziane, wynoszące 769 rb. 75 kop., otrzymamy na właściwe cele miejskie sumę bardzo nieznaczną. Pomijając oświecenie miejskie, koszty którego składa się specjalny podatek (935 rb.), widzimy, że najznaczniejszą sumą w tej rubryce jest 654 rb. 90 k., która pomaga na szkoły elementarne. Suma 1,000 rb. 90 k. na utrzymanie w porządku placu targowego, 35 rb. na dezynfekcję, 15 rb. zapomogi na cele dobroczynne—po wstąpieniu. Reszta wydatków będzie użyta na spłacenie długów i tym podobne potrzeby.

Być może, że ta niezwykła oszczędność pozostaje w związku z dość znacznym (172 rb. 43 k. wydatkiem jednorazowym) na budowę ogrodzenia przy szpitalu św. Józefa na księgi ludności, na restaurację oświaty.

W dziale dochodów najznaczniejszą pozycją: z rzeźni 2,700 rb., podymne 1,383 rb. 50 k., podatek przemysłowy 887 rb. 55 k., nagrodzenie za propinację 1034 rb.

Kapitałów ogółem posiada miasto 29,000

(Kapitału stałego w papierach 4%...
 13-ie koni, padł 1, na nosaciznę...
 10 koni, na zarasę swińską cho...
 padło 6 sztuk trzody chlewniej...
 chorowała i sztuka, na cho...
 racy racie chorowały 3 szt. była...
 padły 2, na chorobę krwawego mo...
 chorowało 18 koni, padło 5.

Wypadki niezwykłe. W pierwszej połowie...
 „Lomż. gub. wiadm.” zaznacza...
 3 wypadki śmierci...
 samobójstwo, 1 wypadek śmierci...
 jeden poranień w bójkach.

KOESPONDENCJE.

Lipno.

...A jak jest u sąsiadów?—
 Smutny wypadek.—Szo...
 na się na lepsze.—Trojaki stopnie...
 na jednej cenzurze.)

...miasto nasze nie cieszyło się...
 w jak w roku obecnym. A co pra...
 włączyła na ogólną biedę tegoroczną...
 to samą, co w sąsiednim Sierpcu,
 w ostatnich czasach mniejsze i więk...
 były na porządku dziennym.

Zastępcą w tem przedewszystkiem jest tu...
 a po części i nas samych, że...
 zaszliśmy w zła jakąś go...
 Dłż bowiem we wszystko można...
 wszystko się spodziewać. A nuż...
 do nas zawita jakiś „pan“ kieszonkowy...
 obdarzony wybitniejszym spry...
 znajdzie socjuszków i rozpocznie „pra...
 tykę”. A byłby to feler.

Także sam jak w Włocławku, gdzie od...
 specjalistów pobytników aż się roi, gdzie...
 budzą oni ogólną panikę. Słyszałem np...
 niedawno z ust wiarogodnych i zupełnie pe...
 wych fakt bardzo charakterystyczny. Oto...
 woch czy trzech tutejszych strażników uda...
 się do Włocławka, by przeprowadzić tam...
 jakiegoś zbira rewizję. Tymczasem włoc...
 ławscy ich koledzy uprzedzili ich bez ogró...
 ki, iż rzecz to bardzo rezykowna, że trze...
 zachować ostrożności, albowiem pobytni...
 mieszkają zwykle na poddaszach i, gdy...
 idzie do nich z podobną wizytą, wycho...
 za na schody i przyjmują ukropem. Nie...
 wiem, czy nasi zuchowie zastosowali się do...
 tej przestrogi. Sądzę jednak, iż taka pio...
 teka nie była im do smaku. Przecież oczy...
 to grunt, jakżeż ich nie zabezpieczyć przed...
 straszną katastrofą?—Ostrożnie tedy z poby...
 tnikami włocławskimi!

Dobrzeby było, gdyby nasi włocławianie za...
 chowywali taką ostrożność względem swych...
 choroby zakaźne. Lecz o tem i...
 marzyć nie można. W pojęciu ludu zaraze...
 nie się daną chorobą—to wymysł lekarzów,
 strachy na wrony. A jakżeżby to wygł...
 dało nie udać się wraz z dziećmi do domu...
 nieboszczyka, nie przepędzić tam „puszkiej no...
 ci”. Swięży tego przykład mieliśmy w Li...
 pnie. Pewien wyrobnik chorował na tyfus...
 i umarł w końcu. Po kilku dniach...
 chorowała i jego żona. Rodzina nie zgo...
 dziła się na to, by chorą umieścić w szpi...
 talu. Wzięto ją na wieś, a rezultatem tego...
 było wiele zasłabnięć i śmierć pięciorga o...
 Wątpię, iżby to przekonanie miało ko...
 gos o prawdziwości udzielania się chorób za...
 rzadliwych. Fakt faktem, a głupota głupota.
 Zda się, iż przesąd ten zgubny możnaby...
 przywrócić jedynie w drodze prawodawczej...
 przy zupełnej organizacji lekarskiej.

Ach, te przesady, przesady! A jednak...
 bez nich obejść się nie możemy. Czy np...
 nie możnaby wreszcie zaniechać przy ugo...
 szczeniu służby lub włocławian raczenia ich...
 wólką? Albowiem z tego wynikają często...
 bolesne wypadki. Mamy i na to przekon...
 wający dowód. Parę dni temu dwóch młoc...
 kosów, z okazji pewnej uroczystej chwili,
 tak się uraczyło gorskim nektarem na jednem...
 z okolicznych domów, iż wkrótce po mie...
 rali, a oględziny lekarskie stwierdziły zatr...
 cie alkoholem. Kto był sprawcą tego smu...
 tego wypadku, trudno osądzić. W każdym...
 razie miał on uczynić głębokie i przykre

wrażenie na powracającym właścicieli i je...
 go małżonce.

Takie wrażenie głębokie robią na nas ka...
 mienie, które nareszcie zwieziono i ułożono...
 wzdłuż szosy, wiodącej z Lipna do Włocław...
 wka, a haniebnie pokieroszowanej. Z pe...
 wnością z czasem zostaną one potłuczone i...
 rozsypane. I znowu będziemy jeździć jak...
 po stole, dopóki czas, ten nieprzyjacieli sro...
 gi rzeczy monumentalnych, nie postawi nas...
 znowu wobec nagiej rzeczywistości, a wzglę...
 dnie zohydzonej szosy. Już bo szosy nasze,
 to są naprawdę wyjątkowe. Można nie być...
 technikiem i topografem, a jednak w prze...
 jeździe z Lipna do Sierpca z łatwością mo...
 żna rozróżnić, gdzie się kończy powiat lipn...
 wski, gdzie rypiński, gdzie się rozpoczyna...
 powiat sierpski. Wskazuje to sam już we...
 hikuł, w którym się siedzi i podskakuje: wy...
 soko, niżej, cokolwiek. To też gdyby był...
 belfrem, a omawiana szosa dyscyplusem, po...
 stawilibym jej w cenzurze wielkanocnej trzy...
 różnorodne stopnie: 2, 3, 3½. I zdaje się...
 byłbym rzetelny. Kab.

TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Nie nagromadziło się przez czas świąt...
 ciekawych wiadomości? Świat polityczny...
 zajęty jest w dalszym ciągu śledzeniem...
 sprawy zawarcia pokoju pomiędzy Anglią...
 a rzeczpospolitą Afryki Południowej. Wiad...
 omo, że przedstawiciele rządu transwa...
 lskiego i orańskiego wyjechali do Afryki, jak...
 wszyscy sądzili z misją pojednawczą pomię...
 dzy walczącymi. Dotychczas jeszcze nie...
 nie znać żadnego wyniku tej podróży, cho...
 ciałby wysłannicy są już od tygodnia na...
 miejscu. Przedstawiciel tej delegacji Schalk...
 Burger, który wyjechał podobno za namo...
 wą Anglii, spotkał się z oporem przeciwko...
 pokojowi ze strony niektórych dowódców,
 a przedewszystkiem prezydenta Oranji—
 Stejna. Dobrze prawdopodobnie powia...
 doniona w tych sprawach gazeta „Sü...
 dafrikanische Correspondenz“ tak pisze:

„Na podstawach najbardziej autentycznych...
 możemy zapewnić, że po pierwsze burowie...
 obstarą przy żądaniu zupełnej niezawis...
 tości; powtórę Schalk Burger, przybył do...
 Pretorji na prośbę Anglii, naczelniczy bur...
 scy nie będą traktowali o pokój bez poro...
 zumienia się z Krügerem w Europie; pó...
 czwarte Schalk Burger, Stein i ministrowie...
 burscy przybędą do Kapstadt tego sa...
 mego dnia, co i feldmarszałek Wolseley,
 mający rozkaz króla rozpoczęcia z nimi...
 bezpośrednich układów“. A więc nadzieja...
 pokoju nie znikła, trzeba czekać przyjazdu...
 Wolseleya, który przybył już do Kapstadt.

W związku ze sprawami Afrykańskimi...
 jest śmierć Cecila Rhodesa, owego główne...
 go twórcy dzisiejszej potęgi angielskiej w...
 Afryce i owego bezpośredniego winowajcy...
 wojny dzisiejszej. Był to bądź co bądź czło...
 wiek i umysł niepospolitej siły i miary, ja...
 kich wydaje czasami rasa angielska, panu...
 jąca na morzach. Nie przy pomocy bez...
 pośredniej oręża, lecz przy pomocy pienię...
 dzy, które służyły mu narzędziem całym...
 w awanturczym życiu zdobył dla Anglii...
 ogromny szmat ziemi z wielkimi bogactwami...
 rów, zdobywców ziem dziewiczych było w...
 tym człowieku, którego czynny opiewają...
 pieśni i legendy afrykańskie. Ten „król...
 Afryki“, jak go powszechnie nazywano, nie...
 zawodnie pozostanie w historii, przynaj...
 mniej angielskiej jako upostaciowanie wy...
 trwałości, siły i pracowitości w prowadze...
 niu swych zamiarów do celu. Nie była to...
 siła, w tem znaczeniu idealnem, dodatniem,
 ale był typ siły energii, czynu. Przedsta...
 wiciel myśli panowania Anglii na ziemi,
 całe życie swe poświęcił tej sprawie i szedł...
 wciąż wytrwale w tym kierunku. Zwolenn...
 nik Anglii imperialistycznej, cały swój ol...
 brzymi majątek zapisał na ten cel, miano...
 wicie na wychowanie rasy angielskiej w du...
 chu imperialistycznym.

Prasa europejska rozpisuje się o znacze...
 niu spotkania kanclerza niemieckiego hr...
 Bülowa z włoskim ministrem spraw zagran...
 icznych Prinettim. Wobec kończącego się...
 terminu umowy trójprzymierza, zjazd kie...
 rujących polityką dwóch sprzymierzonych...
 dotychczas państw niewątpliwie ma więk...
 szsze znaczenie. Włochy nawiązały w osta...
 tnych czasach bardzo przyjazny stosunek...
 z Francją, więc łączenie się ze związkiem...
 nieprzyjawnym dla tego państwa, nie jest...
 wygodnem. Rozpisywano się nawet dość...
 szeroko, że Włochy chcą wycofać się z trój...
 przymierza. Ale czujne Niemcy nie mogą...
 dopuścić do tego i wszelkimi siłami stara...
 ją nawrócić Włochy w swoją stronę, uka...

zując im zapewne piękne widoki z takiej...
 przyjaźni pruskiej np. choćby zajęcie Tri...
 polisu. Co tam poufnie, mówili pomiędzy...
 sobą obaj spotykający się mężowie stanu,
 niewiadomo; naprawdę, że wszelkich jednak...
 oznak sądzić należy, że Włochy pozostaną...
 w dalszym ciągu w związku trójprzymierza,
 prawdopodobnie z wykluczeniem pewnych...
 punktów w umowie np. wrogiemu stosunkowi...
 względem Francji, no i zapewne z pewnemi...
 udogodnieniami w stosunkach handlowych...
 dla siebie. Włochy bądź co bądź korzy...
 stają na tem kokietyowaniu ich przez Niem...
 cy, przynajmniej w stosunkach handlowych.
 O zamiarach zajęcia Tripolisu, pisaliśmy...
 w numerze zeszłym. Rzecz ta jest już po...
 dobno w zasadzie postanowiona przez...
 państwa europejskie.

Na półwyspie Bałkańskim zachodzą wciąż...
 sprawy, coraz więcej niepokojące. W pro...
 winacji Albanji stosunki przybrały chara...
 kter, który może wywołać większe zajścia.
 Również w Macedonji szerzy się szeroka...
 agitacja pod kierunkiem bułgara Sarafow...
 wa, który chce wywołać tam powstanie w...
 celu oderwania się od Turcji. Niepokoje...
 te zwróciły już ogólną uwagę rządów, a...
 Austria i Rosja zwróciły się do rządu buł...
 garskiego z przedstawieniami, aby ten po...
 wstrzymał zapędy Sarafowa. Swoją drogą...
 wicherzenia się wciąż szerzą. Sarafow or...
 ganizuje oddziały i w tym celu przybywa...
 często do Bułgarii, która mu sprzyja na...
 turalnie. Na pograniczu pomiędzy Bułga...
 rją a Turcją zaszły już utarczki pomię...
 dzy posterunkami żołnierskimi. Bułgaria p...
 wołała pod broń rezerwy, Turcja również...
 nie zaniedbuje się i przygotowuje nowe oddzia...
 ły wojska. Wiadomości z półwyspu Bałkań...
 skiego są natury bardzo poważnej. Czyżby...
 rzeczywiście książę Ferdynand bułgarski...
 zamierzał zainterzyć się z Turcją?

Z czasopism.

Potrójne samobójstwo. Z powodu samo...
 bójstwa trzech uczniów w Poznaniu, wiado...
 mość która ścięła krew w żyłach ludzi, przy...
 patrujących się głębiej życiu, „Kurjer Co...
 dzienny“ tak pisze słusznie:

„Tragedja poznańska powinna być prze...
 strogą i wymowną nauką dla młodzieży w o...
 góle. Niema tak złego położenia, w którym...
 by nie można było stać się użytecznym ro...
 dzinie, krajowi i ludzkości. Prawdziwie na...
 tucznym był nasz poeta, gdy wołał: „nie...
 chaj żywi nie tracą nadziei!“ Kto dobrowol...
 nie ustępuje z szeregu, popelnia karygodną...
 dezercję. To przekonanie powinno przyswie...
 cać w życiu zwłaszcza młodym, do których...
 należy przyszłość. Ale na to potrzeba przede...
 wszystkim jednej rzeczy: potrzeba, żeby ro...
 dzina w wychowaniu myślała więcej o wy...
 robieniu charakterów, niż o karierze dla...
 dzieci.“

Wychowawcy (rodzice) i młodzież powin...
 ni zapamiętać sobie te słowa. Poza ukon...
 czeniem szkół można pozostać pożytecznym...
 członkiem dla społeczeństwa.

Dwudziestopięciolecie dziennika. Kurjer...
 Poranny obchodził w zeszłym tygodniu ju...
 bileusz—dwudziestopięcioletnia swego życia...
 w dobrym zdrowiu i doskonałym humorze.
 Jubileusz zastępuje głównie na uwagę tem,
 że pismo od narodzin swych aż do chwili...
 dzisiejszej pozostaje pod kierunkiem tego sa...
 mego człowieka, mianowicie p. Feliksa Fry...
 zego, który zarazem jest i właścicielem pi...
 sma. Jakie myśli nasuwają się p. Fryzemu,
 jeżeli wnika w historję tych długich lat pra...
 cy swej na niwie dziennikarskiej, czy czuje...
 w sercu swem zadowolenie wewnętrzne z tej...
 pracy — nie wiemy, gdyż nie wynurzał się...
 przed społeczeństwem ze swych uczuć.

Z punktu dziennikarskiego zaznaczyć na...
 leży, że „Kurjer Poranny“ odznaczał się przez...
 długi szereg lat tem, co się nazywa ruchli...
 wością i co jest nieodzownym warunkiem...
 pożytności dziennika. — Kronika wypadków,
 (niekiedy skandalów), wiadomości z okolicy...
 były zawsze w „Kurjerze“ szeroko uprawia...
 ne, tak, że pismo to służyło dla innych do...
 skonałym informatorem. Obecnie w „Kurje...
 rze“ jest znacznie mniej wiadomości, choćby...
 z okolic i w ogóle mniej zajmowania się wy...
 padkami, które wyrabiały pismu dużą po...
 czytność zwłaszcza w Warszawie.

Obecnie „Kurjer“ stał się mniej więcej...
 dziennikiem o cechach ogólnych bez właści...
 wej mu poprzednio przyprawy, czy sosu.

„Słowo.“ Pismo to przeszło obecnie po...
 śmierci s. p. Lucjana Wrotnowskiego na wła...
 śność konsorcjum 30 kilku osób, przeważnie...
 ze sfer arystokratycznych i plutokratycznych.
 Na redaktora powołany został p. Ignacy Ba...
 liński, poeta—szany pod pseudonimem Akseł.

„Kurjer humorystyczny.“ Mamy więc...
 czwarte pismo uprawiające humor i satyrę.
 „Kurjer humorystyczny“ nie wychodzi...
 stale perjodycznie, lecz w pewnych termi...
 nach z góry zapowiedzianych i pod rozma...
 temi nazwami.

Świat duchów. Pod tym tytułem w Kra...
 kowie ukazało się nowe czasopismo, poświę...
 cone naukom spirytyzmu, okultyzmu i pokre...
 wanych dziedzin. Naczelny redaktorem jest...
 dr. Filimowski. Motto pisma jest takie: „Ze...
 spirytyzmu tylko ten ma pożytek, kto mo...
 że powiedzieć, że dzisiaj jest lepszym, niż...
 był wczoraj. Redakcja powiada, że zjawiska...
 mi duchowymi zajmować się będzie zezsta...
 nowiska naukowego. W części odpowiada te...
 mu zadaniu, bo czytamy tam artykuły takie,
 jak „Animizm i spirytyzm“ Aksakowa, jak...
 „Uduchowanie materji“ Böttschera, ale du...
 że jest zwykłych opowiadań — historyjek o...
 pojawianiu się duchów, o ich figlach i t. d.

Badanie zjawisk duchowych może zajmo...
 wać umysły ściślejsze, ale opowiadania o du...
 chach mało już kogo zajmują.

Nowe książki i wydawnictwa.

Słownika języka polskiego. wydawanego...
 pod redakcją J. Karłowicza, A. Kryńskiego...
 i W. Niedźwiedzkiego, wyszedł zeszyt XII,
 obejmujący wyrazy od Łatwoierny do...
 Mierzyc, na 160 stronach osiemki większej.

W. Tyszką. Dzieje Polski. Część I-sza,
 z wizerunkami królów polskich. Warszawa,
 1902 r., bezpłatny dodatek do tygodnika...
 „Ziarno.“

Ta część pierwsza obejmuje Dzieje Polski...
 od czasów przedhistorycznych, aż do końca...
 okresu Jagiellonów.

Historja literatury powszechnej z ilustra...
 cjami opracowana przez Juliana Adolfa...
 Święcickiego. Tom IV. Literatura indyjska.
 Czwarty już tom tego dzieła wydała „Bib...
 lioteka dzieł wyborowych.“ Krytyka pod...
 nosi wysoko opracowanie książki przez zna...
 nego literata p. Święcickiego.

Leonard de Verdon Jacques. Monogra...
fja wszystkich miast, miasteczek i osad
w Król. Polskiem. Warszawa 1902, nakła...
 dem autora.

W krótkim, treściwym opracowaniu, autor...
 wydał książkę pod powyższym tytułem, któ...
 ra powinna znaleźć szerokie rozpowszechnie...
 nie ze względu na brak takiego podręcznika,
 do którego nieraz wypadnie zajrzeć publicy...
 ści i dziennikarzowi i wreszcie każdemu,
 kto chce dowiedzieć się o przeszłości histo...
 rycznej i obecnym stanie miasta, miasteczka...
 lub osady. W opracowaniu uwzględniono źró...
 dła najnowsze, jak to widzimy choćby z mo...
 nografji Płocka, w opisie którego podano naj...
 nowsze instytucje, jakie u nas powstały w...
 ostatnim roku. Jeżeli specjaliści znajdą nie...
 dokładności, to trzeba klasę je na „arb sta...
 łego rozwoju w życiu miast.

Ze skrzynki redakcyjnej.

Szanowny p. Redaktorze.

Udaję się z prośbą o sprostowanie pomył...
 ki, popełnionej wreszta nie z winy redaktora...
 w numerze zeszłym.

Autorka sztuki p. t. „Klub cyklistek“, któ...
 ra ma być odegrana w sobotę na ostatniem...
 przedstawieniu, jest żona moja Jadwiga Wi...
 śniewska, ja zaś skróciłem tylko nieco osta...
 tni akt, wyrzucając parę scen, które akcję...
 przewlekły niepotrzebnie. Obecnie, żona za...
 chęconą radą paru literatów warszawskich,
 złożyła wymienioną sztukę, reżyserji teatru...
 Nowości w Warszawie.

Tyle tylko proszę uprzejmie o zaznaczenie...
 Z poważaniem C. Wisniewski,
 dyr. teatru.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawa. Domu Koła Hci Wolbner, Bawczak i S-ka...
 Plock, 4 kwietnia.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 463 korey...
 różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 150...
 korey, żyta 30 korey, jęczmienia pastewnego 30...
 korey, owsa 200 korey, gryki 10 korey, grochu 40...
 korey i rzepaku letniego 00 korey.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę...
 od rb. 6,60 do 6,75 za 210 f., żyto od rb. 4,90 do...
 5,00 za 230 f. jęczmienia pastewnego od 3,90—4,10 za...
 210 f., owies nowy od 3,15 do 3,30 za 140 f., gryka...
 od 4,50 do 4,65 za 210 f. groch od 5,70 do 5,80...
 rzepak letni od 0,00 do 0,00 za 215 f.

Warszawa 4 kwietnia. (Ceny zboża płacone na...
 st. Praga kofei toręspolskiej w ładunkach wagon...
 wych, według notowań domu handlowego E. Wo...
 wódzki—(ul. Nowo-Wielka 28). r-za pud w kopiej...
 kach: Pszenica krajowa wyborowa 110—113, sre...
 dnia 105—108, posładnia 97—101. Żyto krajowe...
 wyborowe 80—81, średnie 78—79, posładnie 75—77...
 Jęczmień brow. 85—90. Na paszę i kasze 78—82...
 Owies krajowy 95—100. Groch polny warszawski

98-108. Gryka 95-100. Uspokobienie, było oży-
wione i zwykłe. Dowozy średnie.
(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placo-
wo za żyto wyborowe 4.75 za korzec. Pszenica
6.40 Jęczmień 4.00-4.20. Owies 3.80.
Gdańsk, 4 kwietnia. Tendencja spokojna, -ceny
bez zmiany.
Łomża, 4 kwietnia. Pszenica 6.20-6.50 rb., żyto
4.50-4.90, jęczmień 0.00-3.50, owies 2.30-2.80
rb., gryka 0.00-6.50 rb., wrań 0.00-4.50

wszystkiem wina całego społeczeństwa, całego ustro-
ju społecznego. Niech sz. pan przeczyta zajmują-
cą w tej mierze rozprawę p. A. Wysłoucha, po-
mieszczoną w ostatnich dwóch zeszytach „Kryty-
ki lekarskiej”. Tam sprawa prostytutek rozpa-
trywana jest według szerszego poglądu.
Zycielcemu. Wiedzieliśmy sz. panie z góry
o tem, że pozostawia nas bez odpowiedzi. Umyś-
lnie parokrotnie akcentowaliśmy, że należy się
nam sprostowanie, chociaż przekonani byliśmy, że
tak nie będzie. Jest to ich taktyka, przez wko-
tórą bezsilni jesteśmy. Popelnic błąd tak łatwo,
ale jakże trudno przyznać się do winy. Gdyby
im kto zagroził harpem, to z pewnością „pospie-
szyliby z sprostowaniem”, ale ponieważ tego nie
było i nie mogło być, więc mogą pozostać „w dum-
nem milczeniu”.

Na taką taktykę skarżą się uczciwsze głosy opi-
ni, ale oni nie chcą ich słyszeć i w pedzie swym
niekiedy niewiadomo za czem, trącają innych.
Ufni w swą, nie tyle moc, ile przemoc brutalną,
pedzą swój żywot, wesoło i figlarnie. Od społe-
czeństwa zależałoby nawrócić ich na drogę porząd-
ku, pojedynczy ludzie za słabi są do tego. Zreszta
niech ich bogi mają w swojej opiece.
Poecie. Nadesłanego wiersza p. t. „Uroki wios-
ny”, nie pomieszcimy. Dla czego wiosna jest za-
łusna i radośna jednocześnie, nie umiała nam poe-
ta wyjaśnić. Może talent mały jest, ale szkoda,
czasu, aby go rozwijać. Lepiej zwrócić się ku
czemuś pożyteczniejszemu.
Panu L. B. Wiersza p. t. „Miłość” nie wy-
drukujemy. Za bardzo erotycznie młodzieńczy.

Jest i miłość wnieślijsza prócz tej, jaką pan opie-
wa. Wiersz do zwrotu.
Dla XXX: Ostrowia. Niech sz. pan będzie
pewny, umiemy zachować tajemnicę.

PODZIĘKOWANIE
Szanownemu Duchowieństwu, całemu klu-
rowi oraz wszystkim tym, co przyjęli udział
w wyprowadzeniu drogi nam zwłok
JANA ROSTKOWSKIEGO
na miejsce wiecznego spoczynku, składają
serdeczne Bóg zapła.
Żoną i siostrzenicą z dziećmi.

O G Ł O S Z E N I A .

**FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
BRACI ŻÓŁTOWSKICH
W PŁOŃSKU.**

Poleca jako specjalność znanej dobroci sieczkarnie, w ni-
czem nie ustępujące oryginalnym Bentala, młockarnie
i maneże przenośne od 6-8 koni, omlacające dziennie
od 80-120 korecy. Tamże do sprzedania 2 lokomobile
Skonne fabryki Ransom Sims i Jefferis bardzo mało
używane. — Sprzedaż na raty.

SADZONKI
do upraw parkowych i leśnych
Zarząd Lasów Garwolińskich
Kazimierza Hordliczka
Adres dla depeš, wszelkiej korespondencji, oraz przesyłek pienię-
żnych i przekazów: **Pilawa**, st. dr. żel. Nadwiślańskiej (gub. Siedlecka)
Jan Malicki, nadleśniczy lasów Garwolińskich
Cenniki na żądanie franco

BIURO NAUCZYCIELSKIE
A. KARPINSKIEJ
w Warszawie, Szpitalna № 3
Poleca: nauczycielki, bony, oficjalistki,
sprowadza cudzoziemki.

W powiecie Lipnoskim do sprzedania
FOLWARK
KAMIENICA
włók 19. Wiadomość na miejscu
st. poczt. Dobrzyń n. Wisłą.

FRANKI
w stylu modnej „Secesy”,
otrzymał w wielkim wyborze,
Skład mebli
Wł. Apfelbauma
w Płocku.
Próby na żądanie gratis i franco.

Potrzebuję pojedynczego
POMOCNIKA
do gospodarstwa z niedużymi wymaganiami.
Kochon pod Dobrzyńem nad Wisłą.

DO SPRZEDANIA
klacz kara, rosta, pięcioletnia. Wia-
domość w Męczeninie st. poczt. Płock.

ZARZĄD
ZEGLUGI PAROWEJ
Stanisława Górnickiego
na rzece Wiśle wysła parostatki
CODZIENNIE
z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano
z Warszawy do Płocka " 9 " "
z Płocka do Włocławka " 5 1/2 " "
z Włocławka do Płocka " 12 1/2 po p.
Ceny zniżone

SMARDZEWO
pod Płońskiem ma do zbycia parę miljo-
nów sadzonek sosny jednorocznej, oraz w
mniejszej ilości sadzonki świerkowe i mo-
drzewiowe dwu i czteroletnie.

ZARYBEK
z tarta z 1901 roku—do sprzedania w do-
brach Nacpolsk, przez Wyszogród.

Od 1 (14) Kwietnia do wynajęcia
**jeden lub dwa
POKOJE**
z usługą—oblady—Plac Florjański, dom
Bejma 1-sze piętro,

Z dniem 1 kwietnia 1902 r. otwarty zo-
stał w Rypinie przy ulicy Mławskiej w po-
siesi p. Korewy
dom handlowo-Rolniczy
pod firmą
C. Mazowiecki i S-ka.

Firma posiada na składzie, maszyny,
narzędzia rolnicze i części zapasowe tych-
że, tylko z solidnych i renomowanych fabryk
krajowych i zagranicznych; nawozy sztuc-
czne po cenach fabrycznych, oraz nasio-
na z najlepszych źródeł krajowych i za-
granicznych.

ZARZĄD
Płockiego Towarzystwa Wzajemn. Kredytu.

Podaje do wiadomości członków, że w
zastosowaniu się do § 31 ustawy w d. 28
Marca (10 kwietnia) r. b. o godzinie 4 ej
po południu w sali hotelu Warszawskiego
w Płocku odbędzie się zwyczajne roczne
ogólne zebranie członków celem:
1. przedstawienia sprawozdania zarządu
za okres finansowy piąty, t. j. za r. 1901
i wniosków rady
2. relacji komisji rewizyjnej
3. budżetu na r. 1902
4. rozdziału zysków osiągniętych z ope-
racji w r. 1901 i oznaczenia wysokości dy-
widendy
5. wniosku rady o podniesienie wyso-
kości minimum odpowiedzialności za dzia-
łania Towarzystwa do 250 rb. a maksimum
do 1250 rb. (zmiana § 4 ustawy)
6. wyboru czterech członków rady w miej-
sce wychodzących pp. Mojżesza Altberga,
Piechowskiego Jana, Węsierskiego Win-
centego i Zdziarskiego Bolesława.
7. Wyboru dyrektora zarządu w miejsce
wychodzącego p. Jana Świącickiego.
8. wyboru trzech członków komisji re-
wizyjnej i trzech zastępców tychże.
Wszyscy wymienieni członkowie zarzą-
du, rady, i komisji rewizyjnej mogą być
wybrani ponownie.

Stosownie do §§ 31, 32, 33, 34 i 35
ustawy na zebraniu ogólnym, obecnym być
może każdy członek Towarzystwa, lecz
prawo głosu, jak również prawo być wy-
brany do zarządu i rady, mają tylko ci
członkowie, których wkłady 10% wynoszą
sumę nie niższą, niż rub. 200. Do komisji
zaś rewizyjnej, może być wybrany każdy
członek Towarzystwa. Członkowie jednak
korzystający z mniejszego niż 2000 rub.
kredytu, jeśli się znajdują na zebraniu ogólnym,
w takiej liczbie, że ich wkłady 10%
wynoszą rub. 200, mogą upoważnić jedno-
go z pośród siebie, do głosowania w ich
imieniu.
Liczne zebranie członków jest pożądane.
Stosownie do ustawy każdy z członków
ma jeden głos na zebraniu ogólnym, prócz
tego jednak może mieć jeszcze dwa głosy
z plenipotencji.

Do sprzedania
folwark **ĆWIKLINEK**, w dobrej glebie, włók
16, morgów 9. Gospodarstwo w porządku,
ziemia w kulturze, kompletny inventarz
żywy i martwy, budynki w dobrym stanie.
4 wiorsty od Płocka, 3 mile od stacji
kolei w Gasocinie. Posesja może być zaraz.
Wiadomość na miejscu lub w Leszczynie
Księgarni przez Bielsk.

Vin St. Raphaël.
Najlepszy przyjaciel żołądka
PRZEPYSZNE W SMAKU
Ze wszystkich znanych win
jest ono najwięcej wzma-
cniające, posilne i toniczne.
Compagnie du Vin
St. Raphaël.
Valence, Drôme, France



W BORKOWIE WIELKIEM
przez Sierpc
od dnia 1 Marca r. b. stanowiąc będą-
2 Ogiery rządowe
STADA JANOWSKIEGO
wspaniałej budowy.

HURTOWY SKŁAD
CZĘŚCI MASZYN do SZYCIA
F. Goldman
Warszawa, Nowolipie № 4.
Cenniki na żądanie FRANKO.

Do sprzedania folwark
ZYGMUNTOWO
włók około 14.
Bliższych wiadomości udzieli właściciel
w Komoninie przez Strzegowo w gub. Pło-
ckiej. Tamże do sprzedania
100 korecy żyta jaręgo grubego.

DO SPRZEDANIA
folwark **ŚWIERCZYN**, przestrzeni włók 18,
w dobrej glebie, z kompletnym inventa-
rzem żywym i martwym, dobrze zagospo-
darowany, z budynkami mnowanymi, od-
legły o 2 wiorsty od składu buraczanego
w Drobinie, gdzie i poczta. Płodowia
od lat kilkunastu. Wiadomość na miejscu.

Do sprzedania
Dwa konie trzylatki, ogier i klacz, po-
matce angielskiej i ogierze arabsko-angiel-
skim. Wzrost średni, maść jasno-kaszta-
nowata, podatne pod wierzch. Wiadomość
—stajnia pułkowa 2-go pułku strzelackie-
go za szpitalem św. Trójcy, u feldfebla
1-ej rot.

PIES
W d. 31 marca r. b. zginął ogar, maść
białej, wabi się „Wichur”. Znalazcę upra-
sza się o sprowadzenie psa do domu pana
Usakiewicza, za wynagrodzenie. Zauważ-
jący nieprawnie psa ulegnie przesładow-
niu sądowemu!

KSIĘGARNIA
K. Miecznikowskiego i W. Stępczyńskiego
w Płocku, ul. Grodzka dom Woldenberg-
Poleca wielki wybór książek wszelkiej treści
i materiałów piśmiennych.